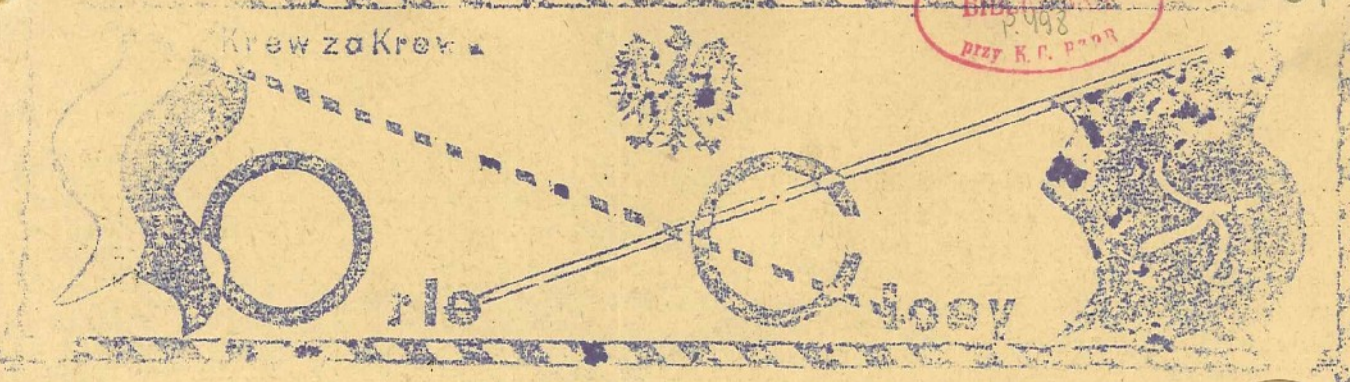


Zakład Historii Państwa
BIBLIOTEKA
p. 498
przy K. C. P. 200

24



Nr. 13/51

Data 25 Listopada 1943 roku.



Ciepłi w powstaniu listopadowym.

Rok 1830 był rokiem rewolucyjnym w Europie. Spiskowcy podnosząc sztandar rewolucyjny byli pewni, że wojsko i lud staną od razu po ich stronie i niedozwolą zawodu. Lud warszawski poczuł tę samą dzielność rewolucyjną, co i za czasów kościuszkowskich. Na odgłos wrzawy powstańczej, kiedy wszyscy zamożniejsi mieszkańcy z przerażeniem zamykali się w swych domach - czeladź rzemieślnicza, uboga ludność, uczalowie szkół, śpieszyli wziąć udział w boju z wrogiem zainicjowanym. W szeregach powstańczych były kobiety i walczyły mężnie. Powstanie spiskowców ze współudziałem ludu zmieniło się w rewolucję narodową. Lud warszawski zachował się "pięknie i szlachetnie". "Żaden dom nie był nawiedzony i spłądowany, żaden sklep nie był odbity, żadna kasa nie była zrabowana" - opowiada historyk.

Pierwsze dni każdej rewolucji są najważniejsze, ponieważ waży się w nich ten lub inny kierunek, w jakim ma się ona toczyć dalej.

Niestety, ci co podnieśli pierwszy sztandar rewolucyjny nie mieli ani wyrobionego programu, ani planów dalszego działania, nie mieli siły do objęcia kierownictwa sprawami narodu. U steru pozostali ci, co niechcieli rewolucji. Nie chcieli jej i nie pojmowali istoty rewolucji i jej politycznej strony. Tylko nieliczni jak Mochnacki, Szanlecki i inni pojmowali, że osłą rewolucyjną w powstaniu winna być sprawa chłopstwa. Ażeby powstanie rozpoczęte miało powodzenie wskazywali, że trzeba koniecznie pozyskać lud, "lud trzeba koniecznie zainteresować rzeczą a nie słowami i potrzeba stan w jakim się znajduje zmienić na lepsze".

Niestety! Nie sprzężono interesów chłopów z interesem powstania. Nie zniesiono pańszczyzny i poddaństwa. Sejmowe wnioski Szanleckiego o nadanie chłopom własności gruntowej grzęzły w papierach. Debatowano /" Gdy naród do boju wystąpił z orężem panowie w stolicy radzili"/. Strach utraty pańszczyzny był w szlachcie olbrzymi. Reformy wszelkie odkładano na czasy powojenne. Niby uważano, że wymiar sprawiedliwości jest dla chłopów za wcześnie. Słusznie wytykał szlachcie w sejmie Niemojowski, że ta pragnąc wolności, nie chce dzielić jej ze wszystkimi braćmi. Szlachta, usiłująca rzucić jarzmo z siebie, na chłopach zastyła je pragnęła. Interes osobisty szlachty był prawdziwym i ukrytym powodem przeciw projektom reform.

Mimo to chłopów popierali powstanie masowe. Przynajmniej na początku. W miechowskim na wezwanie zgłosiło się 60.000 kosynierów. Ofiary sypały się zewsząd. "Włościanie - opowiada historyk Barzykowski - dawali bydło, zboże i sami stawali pod broń". Drugą ważną przyczyną upadku powstania była dyktatura wojskowa. Ona zamiast przynieść pożytek narodowi pchnęła jego sprawę ku zgubie. Bez jej pomocy nieudało by się tak szybko ani rozbić organizacji rewolucyjnej, ani zamknąć usta wszelkiej krytyce, ani rozpedzić i sterylizować patriotów demokratycznych.

Rozprawy sejmowe w sprawie zniesienia pańszczyzny zadały straszny cios powstaniu. Zniechędziły one chłopów. Niechęć chłopów objawiła się już w czerwcu 1831 roku, gdy powołano chłopów do pospolitego ruszenia. W sandomierskim przyszło do oporu awant, gdy zgromadzonym w kościele kazano przysięgać. Większa część oparła się temu. Wołano o zniesienie pańszczyzny.



W pamiętnikach Bobolawskiego znajdujemy trafną uwagę chłopca, określającą przyczynę upadku powstania. "Jedną jest przyczyną naszego niepowodzenia, a tą jest niechęć panów nie do oswobodzenia ojczyzny, bo i oni nie nawidzą obcego jarzma i chcieliby mieć swój kraj wolny, ale niechęć ich względem chłopów. Polska mogłaby uwolnić się od nieprzyjaciół tak za Kościuszką jak i teraz - mówią - ale panowie chcieli sami zwyciężyć nieprzyjaciół, choć przecież powinni to pojąć, że ich jest za mało a chłopów jak mrowia. Lecz obowiązek wdzięczności dla chłopów zmuszały panów do uwolnienia ich po ukonczeniu wojny, a nawet sami chłopcy upomnieliby się o wolność. Otóż tego panowie nie chcieli, bo z utratą pańszczyzny i poddaństwa utracili by dochody, które im zależność chłopów przysparza. Zmniejszyłoby się ich znaczenie w narodzie, gdzie oni są wszystkim a chłop niczem. Nie będziemy mieli Polski, dopóki jej chłopcy nie odbiją, a nie odbiją jej nie mając przekonania, że odbiją ją dla siebie."

Chłop ten miał zupełną słusność. Sprawa chłopska winna się stać osią i główną dźwignią rewolucji polskiej. Połączyłaby ona powstanie z rewolucją społeczną, na co wskazywali Szańcecki, Kochnacki i Lelewel. Polska stałaby się siedliskiem rewolucyjnym północno-wschodniej Europy.

Nierozwiązanie sprawy chłopskiej, nieudolna dyktatura - oto główne przyczyny upadku powstania.

Dziś, gdy przygotowujemy nowe powstanie musimy o tym pamiętać. Z błędów przeszłości wyciągać wnioski i naukę. Dziś, choć jesteśmy zorganizowane siłą, mając świadomość celów i środków działania, musimy pamiętać że mamy tak samo jak dawniej przeciwników naszej Sprawy Chłopskiej, którzy chcą za nas i bez nas o wszystkim stanowić.

Pamiętajmy, że by nie zaprzepaścić naszej świętej sprawy musimy podnosić w sobie świadomość ideową i klasową, wzmacniać siłę organizacyjną, zachować dyscyplinę i karność, nie żałować trudów i ofiar, a napewno "po sto pierwszy raz nie zdradzi nas zdrada i nie oszuka oszustwo". -
Józef R.

Pamięci poległym kolegom.

Po ciemnych, cichych, zadumanych borach
Powstały świeże, niezazwane groby
Pleśń je kołysze w jesiennych wieczorach
Wspomnieniem krwawej, a rycerskiej doby,
I ptak nad nimi tak żałośnie śpiewa,
I łzy spadają z szumiącego drzewa.

Wiosną tu grała pobudka junacza,
Wiosną tu młode paliło się życie....
Dziś nad mogiłą ległego tułacza
Chłopska dziewczyna pomodli się skrycie,
Dzieciak przykleknie błędąc na jagody,
I kwiat zakwita... I śpi żołnierz młody.

Szczęśliwi! lasy grają im rodzinne,
Rodzinne niebo patrzy na mogiłę,
I proch wymarza jakieś lata inne,
I bohatery sny roją się miłe,
Czują, jak ziemia żywym tętnem bije...
I czują Polskę w podziemiach jak żyjąc.

Krzyżom powstałym i świeżym mogiłom
Braciom, ofiarom germańskiej podłości
Leżącym w grobie zmarnowanym siłom,
Żałobnym szczątkom okrwawionych kości,
Duchom, zbawionym przez życia męczeństwo.-
-Pamięć - kochanie - i błogosławieństwo.

T.



Dbajmy o dyscyplinę moralną.

"Pali się świat nokoło,
Niechże goreje, niech płonie,
Byleby tylko nam serce
Nie spopieliko się w łonie."
Jan Kasprówicz.

Walka z wrogiem o wolność ojczyzny i niezależność jej bytu państwowego jest bezkompromisowa. Rzucamy na szalę naszą krew i życie. Walka tego rodzaju jest szkołą charakterów twardych, mocnych, kryształowych. Ale równocześnie z walki tej, prowadzonej wśród chaosu pojęć społecznych i etycznych, wyjść mogą jednostki spaczona pod względem moralnym. Bestjalstwo, demoralizacja i rozwydrzenie moralne, obserwowane u wroga, wywiera i na nas swój destrukcyjny wpływ. Mordowanie w wyrafinowany sposób bezbronných starców, kobiet i dzieci, poniewieranie przed śmiercią godnością człowieka, stosowanie najwymyślniejszych tortur, rabunek i niszczenie mienia, łapownictwo, szpiclóstwo, donosicielstwo - oto atmosfera moralna jaką stwarza nam barbarzyński okupant.

Z atmosfery tej wyjdą nieuknięte tylko jednostki o wyrobionej wysokiej dyscyplinie moralnej. O wyrobieniu tej dyscypliny w sobie pamiętajmy stale. Inaczej wleśiemy do Wolnej Polski element rozkładu moralnego. W szczególności pamiętać o tym muszą przywódcy i członkowie Ruchu Ludowego, który wysuwa jako ideał, jako cel walki nie tylko wolność i niepodległość ojczyzny, nie tylko dążenie do sprawiedliwości najszerszej pojętej, do przebudowy społecznej i gospodarczej, ale również twardo stawia potrzebę przebudowy moralnej społeczeństwa. Ruch nasz ma podłoże nie tylko społeczne, ale i etyczne.

W pracy naszej możemy robić kompromisy z niewiedzą ludzką, z nieprzygotowaniem do działań publicznych, z brakiem dostatecznego wyrobienia społeczno-organizacyjnego, nigdy jednak z nieuczciwością. Pamiętajmy, że rozstrzygającym czynnikiem życia zbiorowego jest stan wewnętrzny dusz ludzkich. Nie pomoże najdoskonalszy program, najszczytniejsze hasła, najpiękniej obmyślana ideologia, jeśli materiał ludzki jest lichy, jeśli moralność i umysłowość jednostek, wchodzących w skład ugrupowania społecznego stoją nisko.

Wielkie przemiany społeczne, do jakich dążymy, muszą być rozstrzygnięte w duszach i sercach naszych. Bez tego nie zrealizujemy ideałów Demokratycznej Polski Ludowej. Znaczenie wartości człowieka nigdzie nie jest tak ważne, jak w działalności publicznej. Pouczających przykładów w tej materii dostarcza nam historia Ruchu Ludowego w Polsce.

Słusznie zauważa wielki pedagog i psycholog J. Wł. Dawid, że architekt może być złym człowiekiem i zbudować dom ładny i wygodny, inżynier, który przebił tunele, przeprowadził wielkie drogi, pobudował mosty - mógł być człowiekiem lichym. Nie do pomyślenia jest jednak, by źli ludzie zrealizowali wielkie, na sprawiedliwości oparte reformy społeczne. Pion moralny człowieka jest sprawą niesłychanej wagi w pracy publicznej, a w obecnych warunkach pracy konspiracyjnej, gdzie decyzje muszą zapadać często samodzielnie i bez kontroli społecznej, jest zagadnieniem zasadniczym i podstawowym. Mimo upornej rzeczywistości, wierzymy w dobro człowieka i możliwość jego moralnego doskonalenia.

I dlatego widzimy potrzebę w dzisiejszych czasach ciągłej samokontroli moralnej. Niech zła atmosfera, stworzona przez okupanta nie sączy do serc naszych jadu demoralizacji. Zwróćmy uwagę na te momenty naszej pracy, które podnoszą nas, uszlachetniają.

W obliczu śmierci, która jest nieodstępnym towarzyszem naszej walki nie godzi się postępować podle. Wytwarzajmy w sobie dyscyplinę wewnętrzną,



która będzie hamulcem przed wszystkim, co jest złe, nieczyste, lichy. Dobro-
wadźmy wśród siebie do tego, by powiedzenie "twój czyn nie jest godny lu-
downca" miało wagę nagany, która wywołuje rumieniec na twarzy ludzi błędzących
Brz - a.

Wiadomości z frontów.

/do dnia 24.XI./

Front wschodni. Na tym terenie wojennym walki, mimo wybitnie niekorzystnych
warunków atmosferycznych, ani m. chwili nie słabną. Począw-
szy od Nowie, aż po morze Azowskie, armje niemieckie, ani godziny nie mają wy-
technienia. Bolszewicy przypuszczają atak za atakiem. Niemcy, zdając sobie
sprawę, że to jest walka na śmierć i życie, bronią się z nieprawdopodobnym
uporem. W wyniku obie strony ponoszą olbrzymie straty. Atako sowiety skiero-
wano na Połock, Witebsk, Orszę, Mohilew. Na tych odcinkach zmian zasadniczych
w linii frontu niema. Znaczne sukcesy osiągnęły wojska czerwone w rejonie
Homla. Sam Homel pozostał nadal w ręku wojsk niemieckich, jednak los jego
jest już przesądzony i podobny będzie losowi Stalingradu. Na zachód od Hom-
la wojska sowiety posunęły się znacznie naprzód. Po zajęciu Rzeczyca, da-
lej stacji kol. Wasylewskiej położonej o 55 km. na zachód od Rzeczyca, wojska
sowiety posunęły się pod Mosyr, znajdując się od tego ostatniego o kilkana-
ście km. Na południe od Prypeci wojska sowiety również poczyniły znaczne
postępy zajmując dwa ważne ośrodki, położone na linii kolejowej Leningrad-
Odessa, a mianowicie Korosteń i Owrucz /19.XI./. Wojska sowiety, które w
błyskawiczny sposób postępowały od Kojowa w kierunku na Żytomierz i dalej
zostały chwilowo powstrzymane, przez ów nzwg niemiecką. Niemcy, chcąc ratować
bardzo dla nich nieprzyjemną sytuację, spowodowaną postępowaniem nadzwyczaj szyb-
kiem armji sowiety, atakującej na zachód od Kijowa, poświęciły na to poło-
we swych wszystkich rezerw i w ubiegłym tygodniu rozpoczęli ofensywę, któ-
rej celem miało być odcięcie wojsk sowiety i zajęcie Kijowa. Sytuacja
wojsk czerwonych na tym odcinku była przez kilka dni zgoła nie wesoła. Wy-
dawało się, że Niemcom uda się odciąć wojska sowiety. W tej chwili sytuacja
ta stała się już jasna. Mimo, że wojskom niemieckim udało się powstrzymać
wojska czerwone i nawet odciąć Żytomierz, to jednak wytyczonego celu nie o-
siągnęła, to znaczy, ani nie odcięli wojsk sowiety, ani nie zdobyli Kijowa,
i o tym wydaje się, że to są tylko "m. rzenia ściętej głowy."

Wsklekiem atakom niemieckim /po 19 atakach dziennie/ bolszewicy przeciw-
stawili niemniej zacięte ataki. Równocześnie rozpoczęli odciągającą ofensy-
wę bardziej na południu, a to dwoma ramionami. Jednym - na południe od Kre-
mieńcuzga, drugim - na zachód od Dniepropetrowska, czyniąc obydwoma ramio-
nami znaczne postępy. Wojsk czerwone w tej chwili zagrażają ważnej stacji
kolejowej Zimienka, znajdując się od niej o kilkanaście km., a także całej
armji południowej w łuku Dniepru. Reasumując: natarcie wojsk niemieckich
widocznie osłabło. Niebezpieczeństwo zagrażające ramieniu sowiety
Kijów-Żytomierz zostało zażegnane. Nowe natarcie sowiety na południe od
Kremieńcuzga jak również w kierunku Homla prowadzone od północy i południa
rozwinęły się omyślnie. Moskwa z zadowoleniem przyjęła ofensywę niemiecką na
Kijów, gdyż obecne warunki atmosferyczne, niepozwalają Niemcom napełnić wyko-
zystanie broni pancerniej. Na pozostałych odcinkach rozległego frontu wscho-
dniego - cisza. Obie strony skupiają siły. Bolszewicy do ofensywy zimowej
Niemcy do obrony.

Front południowy. Przysłowiowa flegma angielska jeszcze raz znajduje pot-
wierdzenie na froncie włoskim. Od wie lu dni żadnych istotnych zmian na tym
froncie niema. Inna rzecz, że bardzo niekorzystne warunki atmosferyczne, któ-
re zamieniły pole walki w jedno wielkie jezioro błotne nie sprzyjają zupeł-
nie do akcji w wielkim stylu. Działania ograniczają się do wypadów małych
oddziałów i do akcji lotnictwa. Możliwe, że front włoski ożywi się w niedłu-
gim czasie gdyż do Włoch przybyły duże oddziały wojsk kanadyjskich.



W przysłówkowym kotle bałkańskim w dalszym ciągu wrę. Powstańcy raz tu, raz tam stale atakują wojsko niemieckie. Pomoc aliantów jak dotychczas ogranicza się do pomocy lotniczej.

Front wschodni. Jedno do nieuległa zniszczeniu. To systematyczne i ciężkie naloty sprzymierzonych na Niemcy. Niema dnia i niema nocy, by ciężkie bombowce alijenne nie atakowały z powietrza miast, ośrodków przemysłowych i węzłów komunikacyjnych niemieckich. Tak dzień w dzień, noc w noc 4-ro motorowce przeorywają dwulonnowkami glebę niemiecką. Ostatnio stolice Rzeszy - Berlin szczególnie przeszyły się wzięciem. Nocny nalot lotnictwa królewskiego z 22 na 23 listopada był najcięższym nalotem w dotychczasowej wojnie. Zrzucano bardzo skutecznie ponad 2000 tonn bomb. Piękne ulice Unter der Linden i Fryderyksstrasse zamieniły się w kupę gruzów. Sami Niemcy stwierdzają, że w wielu dzielnicach są wielkie zniszczenia. Większość rozgłośni niemieckich zamilkła. Takich nalotów Berlin przeżył w ciągu ostatnich dni - dwa. Stolica rzeszy bez przerwy płonie. Podobny los przeżywają inne miasta i porty niemieckie. Oficjalnie stwierdza się, że naloty sprzymierzonych obniżyły wybitnie wydajność fabryk niemieckich, niemogących obecnie pokryć strat ponoszonych na frontach. Ponadto lotnictwo sprzymierzonych bombarduje fabryki i lotnictwa niemieckie w krajach okupowanych.

Sprawy Polskie. Wódz naczelny gen. Sosnkowski przybył na bliski wschód, gdzie przyglądał się wraz z przedstawicielami armii brytyjskiej manewrom polskich wojsk stacjonowanych na bliskim wschodzie.

Premier Mikołajczyk konferował w dniu 19 XI. z premierem Unii Południowo-Afrykańskiej gen. Smutzem.

Ogłoszono z Londynu, że główny niemiecki oprawca, szef SS Himler podpisał rozporządzenie o sposobach ewakuacji miast polskich. Według zarządzeń Himlera w czasie ewakuacji miast polskich mają być deportowani i zabijani wszyscy fachowcy polscy w następującej kolejności: 1/. Inżynierowie, technicy, budowniczości itp. 2/. Lekarze, aptekarze, felczerzy itp. 3/. Wszyscy inni fachowcy.

Z kraju. Bezmyślny i ślepy terror niemiecki trwa w dalszym ciągu. Niewinnie-krew polska leje się strumieniami na ulicach Warszawy i na gościach wsi polskich. Ostatnio bawi na terenie t.zw. G.G. Himler. Ponieważ z doświadczenia wiemy, że każdy krok tego satrapy w i oprawcy znaczący jest krzyżami niewinnych, dlatego po jego pobycie u nas spodziewać się należy wzmożonego teroru.

- Jak donoszą, na Majdanku wymordowano 16 tys. żydów, a 25 tys. wywieziono do Krakowa na roboty.

- F.Cecylia Mikołajczykowa, żona premiera rządu polskiego w Londynie, jest specjalnie prześladowana przez gestapo. Na osobiste zarządzenie Himlera osadzono ją w Majdanku, z kąd następnie przewieziono do Oświęcimia.

Różne. Alianci ewakuowali grecką wyspę Samos położoną na północ od wysp dodekanezu. Wszystkie wojska brytyjskie, greckie, ludność cywilną i część wojsk włoskich wycofano z wyspy.

- Na dzień 24 listopada zwołano parlament bułgarski. Tematem obrad mają być gwałtowne antyniemieckie zamieszki w całym kraju.

- W Kopenhadze patrieci duńscy podpaliili składy wojskowe. Akcja sabotażowa szczególnie na kolejach jest prowadzona bez przerwy.

- Moskwa opublikowała szczegóły okrucieństw niemieckich popełnionych na ludności rosyjskiej w Melitopolu. W tym tylko mieście Niemcy wymordowali 14 tys. Rosjan.

- Wojska amerykańskie wylądowały w ubiegłą sobotę w archipelagu wysp Gilberta.

- Papież złożył protest u władz niemieckich za złe traktowanie przedstawicieli kościoła.



- W północnych włoszech trwają ciągle walki partyzantów włoskich z oddziałami niemieckimi.
- W październiku rzucono na Niemcy 13 milionów kg bomb.
- Jak ogłosiło dowództwo sowieckie w ciągu czterech miesięcy ofensywy letniej straty Niemców wynoszą 2 miliony 700 tys. ludzi, w tym 900 tys. zabitych.
- Dobrodzieje! W miastach czeskich pozbawionych światła wydali Niemcy po jednej świeczce na jedną kamienicę. Ciekawe jak tą świecę podzielią między kilkudziesięciu mieszkańców.

Bądźmy ostrożni.

Kłeska Niemiec jest przesądzona. Każdy dzień i każda godzina zbliża zwycięstwo aliantów zbliża nadejście tego wielkiego słowa - koniec wojny. Nadzieja, silna wiara w zwycięstwo od przeszło lat czterech rozświeca mrok naszych podziemi. I dziś zbliżając się do decydujących wydarzeń w obecnej wojnie, do wydarzeń ważących losy świata, musimy sami sobie postawić wielkie wymagania. Kiedy przez Polskę wzdłuż i wszerz przewala się nasza fala teroru, niespożytkana dotąd w dziejach świata, obowiązuje nas zachowanie się jakle wymagają warunki bojowe, obowiązuje nas ostrożność, powściągliwość i dyscyplinę posuniętą do najdalszych granic. Miejmy zawsze w pamięci, że najmniejsze nasze niedbalstwo, najmniejsza nieostrożność z naszej strony pociągnąć może za sobą setki niewinnych ofiar. Wróg jest okrutny i czyha tylko na okazję by móc dokonywać masowych morderstw i zniszczeń. Wróg rządzi nami w bestjałski sposób. Rządy jego są nacechowane wyrafinowanym sadyzmem. Kulą, powrozem i ogniem pragnie załamać niezłomnego ducha narodu polskiego. Całą złość za swoje niepowodzenia na wszystkich frontach pragnie wyładować na bezbronnej ludności miast i wsi polskich. Nie może nam zapomnieć, że Polska była pierwszym narodem w Europie który z karabinem w rękę przeciwstawił się agresji Niemiec. Wróg wie, że nigdy nie złamie ducha Polaków, wie, że klęska jego jest już przypieczętowana, wie, że musi opuścić ziemię polską i dlatego właśnie pragnie pozostawić po sobie jedną wielką zgłiszczę i cmentarzysko. Mając to wszystko na uwadze wódcz musimy czujność, ostrożność i dyscyplinę, by nie dać wrogowi pretekstu do niewinnego przelewania krwi polskiej. Z drugiej strony wzmóc musimy w sobie dzielność i zdecydowanie. Na terror odpowiemy czynnym oporem, na kulę - kulą. Wierzymy, że dzień pomsty jest bardzo bliski. Wierzymy, że chwile upadku tyranów w Europie zbliża się z szybkością błyskawicy. I nie tylko wierzymy, ale posiadamy stuprocentową pewność, że JUTRO przyniesie nam z sobą wolność i chleb i wszystko co dziś znamy tylko z imienia.

Pokwitowania Na cele specjalne: Karol jeden kozuch, Niezależny jedną
----- -- parę butów, Życzliwy materiał na trzy pary butów.

Na fundusz prasowy O.C.: Jeden z Gustawa 300zł, z Grzegorza 250zł.

Składki członkowskie L.S.B.: Serdel z Gustawa 320 zł, Most z Ryszarda
----- 329 zł, Konrad 310 zł, z Bronisława 150 zł.

Pamiętaj o braciach będących w obozach niemieckich.

